

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 września 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) – Ochrona spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko P. S. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej tytułem należności głównej kwotę 4.209,62 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 maja 2015 r. do dnia zapłaty (pkt 1a) i koszty procesu w wysokości 828 zł (pkt 1b), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2) oraz nakazał pobrać od P. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 102,12 zł w ramach nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3).

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany P. S., zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, czyli co do pkt 1 i 3.

Sformułowane pod adresem rozstrzygnięcia zarzuty opiewały na:

1) naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się w odmowie uznania wiarygodności i mocy dowodowej zeznań powoda jedynie dlatego, iż w ocenie Sądu pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, pomimo że są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego, nadto przez niedokonanie wnikliwego i wszechstronnego rozważenia tegoż materiału;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 409 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu otrzymanych świadczeń, w sytuacji gdy z materiału dowodowego płyną odmienne wnioski to znaczy takie, że powód nie mógł obiektywnie liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu za wykonaną pracę na rzecz powoda;
- art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy świadczenie powoda czyniło zadość zasadom współzycia społecznego, z uwagi na to, że stanowiło wynagrodzenie za przepracowane godziny na rzecz powoda, za które powód również otrzymał wynagrodzenie od swoich kontrahentów na rzecz których świadczył usługi ochrony osób i mienia.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. W tej sferze nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nakazuje bowiem w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody dawały podstawy do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego P. S..

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów

polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, baza prawna LEX Nr 53136).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Zgodzić się więc należy z zapatrywaniem Sądu I instancji, że zeznania pozwanego nie zasługiwały na aprobatę z racji tego, że były one obciążone szeregiem rozbieżności i sprzeczności. Dokładnie rzecz biorąc pozwany podszedł do sprawy zupełnie bezkrytycznie, co wprost przełożyło się na jej niewłaściwe postrzeganie wyłącznie poprzez przyzmat własnych partykularnych interesów. Zeznania pozwanego były więc mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwany przybrał określoną metodę działania, starając się wykazać, iż środki pieniężne przekazywane mu przez stronę powodową miały charakter wynagrodzenia za świadczoną na rzecz tego podmiotu pracę. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna przede wszystkim w świetle dowodów zaprezentowanych przez stronę przeciwną.

Po analizie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego okazało się, że i one nie mogą się ostać. Mianowicie jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy powództwo było usprawiedliwione w świetle art. 405 – 414 k.c. traktujących o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przepisy te mówią o szczególnym i samoistnym źródle zobowiązania, w ramach którego dochodzi do uzyskania korzyści majątkowej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej. Stronami takiego zobowiązania są: wzbogacony, tj. osoba, która bezpodstawnie wzbogaciła się, oraz zubożony, tj. osoba, której kosztem takie wzbogacenie się nastąpiło. Wzbogacony jest obowiązany do zwrotu korzyści w naturze lub jej wartości, a zubożonemu przysługuje roszczenie o wydanie korzyści (jej wartości). Do powstania zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia może dojść wskutek różnego rodzaju zdarzeń zależnych bądź niezależnych od woli człowieka (w wypadku działań ludzkich mogą to być czynności prawne lub faktyczne). Z kolei wspomniany brak podstawy prawnej oznacza

taką sytuację, w której uzyskanie korzyści majątkowej nie znajduje usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym.

W ujęciu kodeksu cywilnego szczególnym rodzajem bezpodstawnego wzbogacenia jest zaś nienależne świadczenie. Zgodnie z art. 410 § 1 k.c. przepisy artykułów poprzedzających art. 405 – 409 k.c. stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. W myśl § 2 art. 410 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Odróżnia się ono od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Jednocześnie zachodzi brak podstawy prawnej do świadczenia. Z uwagi na fakt, iż nienależne wzbogacenie jest postacią bezpodstawnego wzbogacenia, ogólne przesłanki z art. 405 k.c. muszą być spełnione również w wypadku nienależnego świadczenia. Jednakże przesłanka wzbogacenia musi być tutaj rozumiana w sposób szczególny. Nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Nie ma więc potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło accipiens, jeśli doszło do świadczenia, które może być zwrócone. Roszczenie kondykcyjne uzasadnia sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia, a więc nie zachodzi konieczność badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również, czy spełniający świadczenie został „zubożony”. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r.: „zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że do świadczenia nie był zobowiązany” (I CKN 203/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50687, tak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I. ACa. 182/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1345542).

Uwzględniając powyższą wykładnię, zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie uchybił dyspozycji art. 410 k.c. Poza sporem pozostaje bowiem, że spółka (...) sp. z o.o. nie była zobowiązana do zapłaty jakichkolwiek kwot względem P. S.. Strony nie pozostawały przecież ze sobą w żadnym stosunku obligacyjnym, ani też nie łączyły ich inne więzi prawne. Przypomnieć należy, iż jedynym pracodawcą pozwanego była firma (...) Spółka Akcyjna, będąca odrębnym podmiotem w stosunku do powodowej spółki. Obrazu rzeczy nie zmieniają znacząco istniejące pomiędzy tymi podmiotami powiązania strukturalne, kapitałowe i funkcjonalne. Co więcej sam pozwany też był tego świadom, choć w jego postępowaniu brak było konsekwencji. Mianowicie pozwany wyraźnie rozróżniał oba te podmioty w 2013 r., kiedy to od (...) S.A. przed sądem pracy z sukcesem ubiegał się o wynagrodzenie za nadgodziny w odniesieniu do tego samego okresu, za który pieniądze pobierał od (...) – Ochrona sp. z o.o. Natomiast gdy pozwany został skonfrontowany z żądaniem zwrotu nienależnie przekazanych kwot, radykalnie zmienił swoją koncepcję, podnosząc, że chodzi o jedną i tą samą firmę. Konkludując nie może więc budzić najmniejszych zastrzeżeń to, że w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z klasycznym przypadkiem nienależnego świadczenia.

Idąc dalej racji bytu pozbawiony jest zarzut naruszenia art. 409 k.c. Jak już było to sygnalizowane bezpodstawne wzbogacenie rodzi obowiązek zwrotu niesłusznie uzyskanej korzyści majątkowej. Zasadą jest wydanie korzyści w naturze. Polega ono na zwrocie tej samej rzeczy, która jest przedmiotem wzbogacenia, czyli rzeczy oznaczonej co do tożsamości lub też samej wartości pieniężnej, gdy korzyść została uzyskana w pieniądzu. Obowiązek wydania korzyści w naturze powstaje z chwilą jej uzyskania przez wzbogaconego. Podobnie jest w wypadkach, gdy przedmiotem korzyści jest od samego początku suma pieniężna oraz gdy wydanie korzyści w naturze jest od samego początku niemożliwe. Istotne odstępstwo wprowadza tutaj powołany art. 409 k.c., który co do zasady wyłącza obowiązek zwrotu korzyści. Analizowana norma jest wręcz konieczna dla utrzymania spójności systemu prawa, w którym roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia jest samoistne. Można to ująć w następujący sposób: roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia ma szeroki zakres zastosowania, może swobodnie konkurować z innymi skargami (np. windykacyjną i odszkodowawczą), jest łatwe procesowo, więc musi istnieć punkt, w którym przejawiać się będzie jego słabość. W przeciwnym razie roszczenie kondykcyjne pochłaniałoby inne, wymagające większego wysiłku (zwłaszcza dowodowego), stając się swoistą actio generalissima. Elementem wyróżniającym roszczenia z bezpodstawnego

wzbogacenia jest uzależnienie jego zakresu od wielkości wzbogacenia, które może ulec zmianie już po uzyskaniu korzyści kosztem innej osoby. Co ważne ustawodawca wprowadził tutaj wyjątek od wyjątku przewidując, że oddanie korzyści odżywa gdy podmiot który ją otrzymał powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu. W tym miejscu warto się odwołać do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 2 marca 2010 r. w sprawie II PK 246/09, zgodnie z którym "powinność" (art. 409 k.c.) oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również sytuację, gdy co prawda był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu. Zatem każdorazowo przy dokonywaniu oceny, czy istnieją podstawy do twierdzenia, że pozwany powinien był liczyć się z koniecznością zwrotu świadczenia należy mieć na uwadze okoliczności ujawnione w sprawie mogące świadczyć ewentualnie o tym, że w dacie rozporządzenia uzyskanym świadczeniem powinien był liczyć się z możliwością jego zwrotu. Dokładnie w tym właśnie kierunku zmierzał tok rozumowania Sądu Rejonowego, który bezsprzecznie wykazał, iż pozwany obejmował swoją wiedzą i świadomością potencjalny obowiązek zwrotu. Poczyniony na tym tle przez Sąd I instancji wywód jest wyjątkowo obszerny i w pełni przekonujący, wobec czego nie ma potrzeby jego powtarzania. Z całą stanowczością trzeba przy tym podkreślić, że przeciwnie rozstrzygnięcie doprowadziłoby do powstania niedopuszczalnej sytuacji, polegającej na tym, że pozwany za raz wykonaną pracę dostałby podwójne wynagrodzenie tzn. po pierwsze w ramach nadgodzin od pracodawcy (...) S.A. oraz po drugie z tytułu kwot przekazanych przez (...) – Ochrona sp. z o.o.

Na koniec nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. Wedle tego unormowania nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Powyższy przepis znajduje zastosowanie w sytuacji gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie; w takiej sytuacji spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego (por. wyrok SN z dnia 21 września 2004 r., II PK 18/2004, opubl. OSNPiUS Nr 6/2005 poz. 84). W szczególności czynią zadość zasadom współzycia społecznego wszelkiego rodzaju świadczenia quasi-alimentacyjne. Jednocześnie o tym, czy świadczenie czyni zadość zasadom współzycia społecznego decyduje każdorazowo całokształt okoliczności konkretnego przypadku (por. wyrok SN z dnia 17 lutego 2000 r., I PKN 537/99, niepubl.). Przesłanka zgodności z zasadami współzycia społecznego i czynieniu im zadość odwołuje się do systemu wartości i ocen, dlatego powinna być ona dokładnie badana w każdej sytuacji faktycznej związanej z jej podniesieniem. Nie będzie więc można żądać zwrotu świadczenia, gdy odpowiada ono obowiązkowi akceptowanym przez społeczeństwo lub też przyjętym zwyczajom postępowania (B. Paul, Koncepcje rozliczeń majątkowych między konkubentami, PS 2003, nr 3, s. 16; A. Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 411 k.c., teza 22, op. system prawny LEX).

W realiach przedmiotowej sprawy trudno jest mówić o zgodności z klauzulą generalną statuowaną przez art. 5 k.c. Mianowicie świadczenie spełnione przez (...) – Ochrona sp. z o.o. w zasadzie od samego początku było wadliwe, ponieważ w istocie naruszało prawa pracownicze pozwanego. Pracodawca unikał bowiem znacznych obciążeń finansowych w postaci nadgodzin, a w zamian tego posługując się innym podmiotem wypłacał swoim pracownikom należności według stawek podstawowych. Rzeczona nieprawidłowość została stwierdzona przez sąd pracy, który w wyroku orzekł o konieczności zapłaty za nadgodziny. Ostatecznie pozwany uzyskał więc zaspokojenie, albowiem za świadczoną pracę dostał należne mu wynagrodzenie i to w większej wysokości. Z tego też względu istniejąca po stronie pozwanego konieczność zwrotu świadczenia bynajmniej nie wpłynie negatywnie na jego sytuację i codzienne funkcjonowanie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 385 k.p.c. i orzekł jak w sentencji.

Negatywna ocena środka odwoławczego wywiedzionego przez pozwanego skutkowałą zasądzeniem od niego kosztów postępowania apelacyjnego. W tym zakresie Sąd Okręgowy przychylił się więc do wniosku oponenta, w wyniku czego stronie powodowej przyznane zostały koszty zastępstwa procesowego za II instancję w wysokości 300 zł, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

Poza tym na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. należało sprostować oczywistą omyłkę popełnioną przez Sąd Rejonowy w pkt 1 wyroku dotyczącą brzmienia imienia pozwanego.